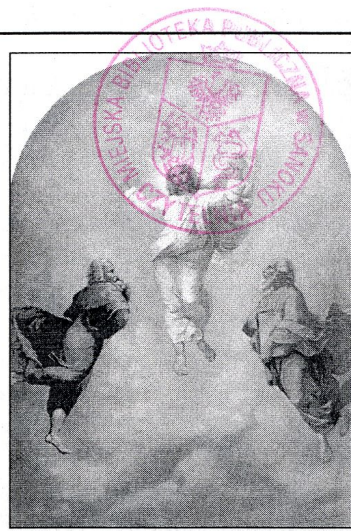


Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 39(633) 4 października 2015 r.

Październik

Nie wypuszczajmy z rąk różańca!



Fot. ks. Tomasz Grzywna

Wpisać rodzinę w rytm różańca

Dzisiejsze słowo Boże, na początku października, mówi nam o małżeństwie i rodzinie, o wartości nierozzerwalności małżeństwa, a ponadto o postawie dziecka. Wszystko to jest jak najbardziej aktualne właśnie teraz, gdy rozpoczyna się synod biskupów na temat małżeństwa i rodziny. Ponadto rozpoczynamy miesiąc październik, miesiąc intensywnej modlitwy różańcowej. O tą modlitwę prosi Matka Najświętsza w swoich objawieniach, ta modlitwa wydała w dziejach Kościoła setki świętych. Spróbujmy połączyć te wszystkie tematy w jednym rozważaniu.

„**Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam**” (Rdz 2,18) – te słowa Pisma świętego przypominają nam o stworzeniu i o naturze człowieka. Bóg jest Stwórcą każdego z nas i on jest „Pomysłodawcą” naszej natury ludzkiej. To On stworzył człowieka takim, jaki jest i „zaprojektował” jego płciową naturę. Nie wiemy, jak inaczej mógłby wyglądać świat (np. bez płci), bo znamy jedynie ten sposób istnienia człowieka, jako mężczyzny i kobiety. Bóg miał do wyboru różne formy i modele, skoro więc wybrał istniejący, to ten pomysł był najlepszy z możliwych. Przecież Bóg wszystko stwarza najlepiej, jak jest to możliwe, wybiera „najlepszy ze światów”. Bóg stworzył mężczyznę i niewiastę i przekazał im możliwość dawania życia, stwarzania nowego człowieka. Taki był pierwotny, nieskażony projekt: Istnieje dwoistość płci, a wszystko to, co jest z nim związane powinno służyć dobru.

„**Mężczyzna opuszcza ojca i matkę i łączy się ze swoją żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem**” (Rdz 2,24). To dalszy ciąg projektu stworzenia – małżeństwo. Winno ono wynikać z miłości i prowadzić ku jeszcze większej miłości. „**Stają się jednym ciałem**” – w ten sposób też dają życie i opiekują się nowym życiem ludzkim. Ale w to wszystko wszedł grzech. Pożądliwość oczu, pożądliwość ciała i pycha – to sprawiło, że pojawiły się pęknięcia

i wynaturzenia w takim projekcie miłości. Stary Testament ukazuje mnóstwo takich pęknięć – zdrady, wielożeństwo, poniżanie kobiet, rozwody. Pan Jezus przychodzi jednak, aby wszystko odnowić. Dlatego na pytanie, czy można oddalić żonę odpowiada: „**Co Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela**” (Mk 10,9). Przypomina, że to Bóg jest Stwórcą, „Projektantem” małżeństwa i w Jego myśl wpisana jest nierozdzielność. Więzy małżeńskie, więzy ciała po jego zaistnieniu są tak bliskie i wiążące, że nie można ich zrywać. Każdy, kto oddala żonę popełnia grzech cudzołóstwa, ale też i żona, opuszczając męża popełnia grzech (por. Mk 10,11-12). Takie jest przypomnienie Chrystusa, jakże aktualne na dzisiejsze czasy, kiedy hierarchowie Kościoła na synodzie pytają, w jaki sposób rozwiązywać współczesne problemy. Słowo Chrystusa jest jednoznaczne i nie ma od niego żadnej ucieczki.

Dzisiejsza Ewangelia mówi jeszcze o dzieciach. Przypomina, że dzieci są skarbem dla rodziny, dla społeczeństwa, dla Kościoła. „Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie” – to wyraźna wskazówka, aby dzieci prowadzić do Jezusa. Kto odsuwa dzieci od Jezusa na skutek różnorodnych poglądów, koncepcji wychowania, ten zabiera im wspaniały skarb, jakim jest wiara. Pewna kobieta niegdyś pytała się mnie, dlaczego my na siłę uczymy dzieci o Jezusie – tu jest odpowiedź, właśnie dlatego, żeby poznały to, co najpiękniejsze, żeby nie izolować ich od Jezusa. „**Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie**” (Mk 10,14) – to koncepcja wychowania chrześcijańskiego: prowadzić dzieci do Jezusa.

W miesiącu październiku nasza tradycja wskazuje jako pomoc w utrwalaniu miłości małżeńskiej, jako wsparcie w wychowaniu, jako siłę dla mocnych i jako ratunek dla słabych modlitwę różańcową. Różaniec to streszczenie Ewangelii, to przypomnienie o życiu Jezusa i Maryi, to nieustanne wzywa-

nie pomocy Matki Najświętszej. Jeśli szukamy sposobu na życie, jeśli szukamy ratunku w trudnościach, jeśli chcemy wyblagać świętość dla nas i naszych bliskich nie zapomnijmy o różańcu. Różaniec jest modlitwą kontemplacyjną i ustną zarazem, jest uwielbieniem i dziękowaniem, jest przepraszaniem i prośbą jednocześnie. Jest siłą, która może zbawić wielu grzeszników. Maryja prosi o różaniec za grzeszników, ale jest on potrzebny i tym dobrym, którzy nieraz też słabną i zastanawiają się nad sensem życia i drogą do świętości. Niech różaniec wezmą do ręki najstarsi, bo oni mają najwięcej czasu i najbardziej już dojrze-li do modlitwy. Niech wezmą go młodsi, dorośli, pracujący, bo choć mają wiele obowiązków, to bez modlitwy wszystko się zachwieje i trzeba sobie czas na modlitwę wywalczyć. Przypominajmy o różańcu młodzieży i dzieciom, to będzie to ich przyjscie do Jezusa i do Maryi. Bez Jezusa nie uda się nam dobrze wychować młodego pokolenia. Jeśli młodzi zamkną się na sprawy wiary w dzieciństwie, to już najczęściej nigdy do Boga nie powrócą.

Warto więc wpisać różaniec w rytm dnia codziennego, w rytm pracy i odpoczynku. Różaniec ma w sobie to „coś”, że może być jednocześnie pracą, trudem, wysiłkiem, ale odmawiany pobożnie i z serca stanie się też odpoczynkiem i wytchnieniem. Polecamy szczególnie rodziny, wpiszmy je w rytm naszego różańca. Od rodziny zależy wszystko, przyszłość świata i Kościoła. Bez rodziny trudno sobie wyobrazić dobrze funkcjonujące społeczeństwo. Rodzina daje oparcie i siłę, daje fundament i pozwala na nim budować następne rodziny. Niech synod biskupów wypracuje jak najlepsze wzorce dla rodziny, niech nie osłabi jej funkcjonowania w świecie i Kościele.

Ks. Tomasz Grzywna

| | | | |
|---------------------------------------|---|---|----|
| Zbierzcie pozostałe ułamki... | 2 | Piknik Rodzinny ku czci Świętego Księdza Zygmunta | |
| Inauguracja nowego roku akademickiego | 3 | Gorazdowskiego | 9 |
| Nasza pielgrzymka różańcowa | 5 | Ogłoszenia i intencje | 12 |
| Fotograf | 8 | | |

Inauguracja nowego roku akademickiego w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej im. Jana Grodka w Sanoku – 01.10.2015.

1. Wartość czytanego słowa Bożego

Dzisiejsze czytanie z Księgi Nehemiasza (Ne 8,1-4a.5-6.7b-12) ukazuje nam jak bardzo wartościowe jest czytanie słowa Bożego we wspólnocie. W jakich okolicznościach miało miejsce to czytanie Pisma Świętego? Wiemy, że Żydzi znaleźli się w niewoli babilońskiej, kiedy to król Nabuchodonozor w roku 587/586 uprowadził naród do Babilonii. Naród wybrany znalazł się na wygnaniu, w niewoli, bez świątyni, która w dziejach narodu wybranego spełniała wyjątkową rolę, gdzie był sprawowany kult, gdzie składano ofiary, zanoszono modlitwy. Świątynia była spoiwem, które łączyło wszystkich wyznawców Pana Boga. Teraz znaleźli się w niewoli, nie było świątyni, pozostała tęsknota za utraconą ojczyzną, za utraconą świątynią jako znakiem jednoczenia. Co pozostało wygnańcom? Pozostała Biblia, pozostało Pismo Święte, przy którym się gromadzili.

Ale nadszedł czas wyzwolenia z niewoli, kiedy to król perski Cyrus, w roku 538 pozwolił Izraelitom na powrót do Ojczyzny, gdzie wkrótce przystąpiono do odbudowy świątyni jerozolimskiej. Wtedy swoją działalność reformatorską rozpoczął Ezdrasz, którego działalność opisał Nehemiasz. Wzruszający jest ten opis, kiedy to kapłan Ezdrasz na oczach całego ludu przynosi Księgę Prawa Mojżeszowego, Pięcioksiąg. Dziś możemy tylko podziwiać wytrwałość słuchaczy i kondycję czytającego: „I czytał z tej księgi, zwrócony do placu znajdującego się przed Bramą Wodną, od rana aż do południa, przed mężczyznami, kobietami i tymi, którzy rozumieli; a uszy całego ludu były zwrócone ku księdze Prawa. Pisarz Ezdrasz stanął na drewnianym podwyższeniu, które zrobiono w tym celu”.

Podziwiamy ceremoniał czytania: „Ezdrasz otworzył księgę na oczach całego ludu, znajdował się bowiem wyżej niż cały lud; a gdy ja otworzył,

cały lud się podniósł. I Ezdrasz błogosławił Pana, wielkiego Boga, a cały lud podnosząc ręce swoje odpowiedział: „Amen! Amen!” Potem oddali pokłon i padli przed Panem na kolana, twarzą dotykając ziemi. A lewici objaśniali ludowi Prawo, podczas gdy lud pozostawał na miejscu. Czytali więc z tej księgi, księgi Prawa Bożego, dobitnie, z dodaniem objaśnienia, tak że lud rozumiał czytanie”.

Po gorzkiej niewoli, po tak długim czytaniu Słowa Bożego, Nehemiasz, który był namiestnikiem oraz kapłan i pisarz Ezdrasz, zachęcili słuchaczy do radości, cały lud bowiem płakał, gdy usłyszał słowa Prawa”. Słowo Boże przynosi radość; ono rozwesela.

W Kościele katolickim od zarania jego istnienia zawsze znajdują się do-

narodem. „Wszystko, co tam usłyszycie, kosztujcie z rozkoszą, wszystko zaś, co pochodzi z zewnątrz, odrzućcie. Gromadźcie się wokół wzgórz Pisma świętego. Tam odnajdziecie rozkosz waszego serca, tam nie ma nic zatrutego, nic szkodliwego, tam najobfitsze pastwisko”¹.

W Psalmie powtarzaliśmy refren: „Nakazy Pana są radością serca”. Psalmista podkreśla, jak ważne jest Prawo Boże:

*„Prawo Pańskie jest doskonałe
i pokrzepia duszę,
świadectwo Pana niezawodne,
uczy prostaczka mądrości.
Jego słuszne nakazy radują serce,
jaśnieje przykazanie Pana
i olśniewa oczy”.*



To trzeba rozważać, pochylać się nad usłyszonym słowem, potrzeba wewnętrznego wyciszenia, aby zanikł otaczający nas harmider, a nastąpi cisza, z której zrodzi jakiś dobry owoc medytacji.

Dawniej niektórzy ludzie szukali odosobnienia na puszczy w głębokiej samotności, jak choćby św. Jan z Dukli, czy w murach klasztorów jak w przypadku patronki dnia dzisiejszego, św. Teresy od

skonali interpretatorzy Pisma Świętego, bo niektóre księgi, wersety, czasem nawet jedno słowo, są trudne do zrozumienia i trzeba kogoś, który wyjaśni, pomoże zrozumieć, dotrzeć do sedna sprawy. Trzeba ludzi mądrych, wykształconych, pełnych wiary i umiłowania Pisma Świętego. Św. Augustyn, wielki doktor Kościoła, w dziełku „O pasterzach” w jednym z fragmentów bardzo pięknie interpretuje tylko jeden werset: „Wyprowadzę je spośród narodów i zgromadzę z krajów; sprowadzę je z powrotem do ich ziemi i paść je będę na górach Izraela”. I tak tłumaczy to zdanie: „Autorzy Ksiąg świętych nazwani są „górami Izraela”. Jeśli chcecie paść bezpiecznie, tam wypasajcie” – zwraca się do pasterzy opiekujących się

Dzieciątka Jezus. Na kanwie tych rozważań może się zrodzić refleksja nad dniem dzisiejszym. „Pustelnia”, „puszcza” czy „pustynia”, to miejsca które nie najlepiej nam odpowiadają do zamieszkania. Dziś żyjąc w świecie nieustannego hałasu, ze słuchawkami w uszach, trudno sobie wyobrazić ciszę jaka zalegała pustelnię. Pisze jeden z krytyków muzycznych: „Możemy wyobrazić sobie ciszę, w której pogrążony był człowiek jaskiniowy przez większą część swojej egzystencji. Ciszę tę od czasu do czasu przerywał łoskot grzmotów, plusk wód, szum wiatru, odgłosy puszczy i zamieszkujących ją zwierząt, (...) różnorodny chór ptaków, od których, jak sądził naiwnie Demokryt, ludzie nauczyli się śpiewać”.

W dziejach Kościoła był czas, kiedy ludzie masowo uchodzili na pustynię czy zakładali pustelnie, gdzie z dala od ludzkich hałasów mogli łatwiej kontaktować się z Bogiem. Chcieli żyć bliżej Boga, chcieli z Nim rozmawiać, przebywać w Jego obecności. Czy dzisiejszy świat to zrozumie? Czy potrafi zrozumieć tych ludzi, którzy masowo szli na pustynię egipską, gdyż uważali, że świat jest nieprzyjacielem Boga, bo świat „nienawidzi” uczniów Chrystusa (por. J 17,14). Św. Bazyli ubolewając nad stanem ludzkiej duszy, konstatował: „Nie o Bogu ludzie już rozprawiają, ale popisują się w matactwach. Mądrość tego świata zajmuje pierwsze miejsce, sponiewierana jest chwała Krzyża”.

Dlaczego mówię o tym na początku nowego roku akademickiego, kiedy to w słuchaczach drzemie tyle nadziei, tyle planów związanych ze studiami, z pracą i nauką. Wielkie dzieła najczęściej rodzą się w ciszy, w skupieniu. Czy wielkie odkrycia naukowe zrodziły się wśród gwaru, rozgardiaszu, w hałasie? Czy chirurg operujący człowieka rozmawia, przyjmuje telefony czy sam gdzieś dzwoni? Nie! Jest skupiony, podobnie jak i cały personel mu towarzyszący. Czy można dobrze zapamiętać materiał podczas słuchania dyskotekowej muzyki, rozmów, śmiechów, gadaniny? Czy można dobrze przygotować się do egzaminu wśród gwaru i śmiechów? W nauce potrzeba wyciszenia, wytrwałości i dobrego wykorzystania czasu.

Obok takiego naturalnego skupienia potrzeba także zanurzenia się w ciszy duchowej. Trzeba takiej wewnętrznej przystani, aby choć na chwilę pozostać sam na sam z Panem Bogiem. Trzeba prosić o światło Ducha Świętego, aby rozświetliło mroki naszego umysłu. Trzeba także – jak mówi Pismo Święte – przechadzać się w obecności Boga.

Obok naturalnych zdolności potrzeba modlitwy, owego kołatania, pukania, proszenia. Zaczyna się miesiąc październik, miesiąc poświęcony modlitwie różańcowej. Warto wziąć do ręki różaniec, warto się pomodlić o potrzebne łaski, o powodzenie w nauce, w pracy.

2. Inauguracja nowego roku akademickiego

Wezwawszy pomocy Ducha Świętego, rozpoczynamy nowy rok akademicki w PWSZ im. **Jana Grodka** w Sanoku. Podkreślam szczególnie to imię, gdyż jest to wybitna postać nauki XVI wieku (ok. 1484-1554). To przecież Sanoczanin, kapłan, wybitny humanista, uczony, człowiek światły, prawy, który w Krakowskiej Alma Mater osiągnął najwyższe zaszczyty naukowe. Wykładowca – dziekan – prawnik – nauczyciel akademicki – przez 12 lat rektor Akademii Krakowskiej. To słowa – klucze, które w wielkim skrócie odsłaniają tę wybitną postać naszego rodaka. Był to człowiek wielce odpowiedzialny, mądry i wrażliwy na potrzeby studentów. On to ustanowił stypendia dla zdolnych, ale biednych studentów z Sanoka i okolic. Był człowiekiem miłosierdzia, człowiekiem o dobrym i wrażliwym sercu, hojnych dłoniach. Można też powiedzieć, że rozumiał studentów. Dzisiejszym językiem moglibyśmy powiedzieć, że promował najzdolniejszych studentów.

Patrząc na tę jaśniejącą postać, co nam pozostaje? Dorastać do jego wielkości, bowiem ks. Jan Grodek wskazał drogę, którą powinniśmy iść ku tej wielkości. Jan Paweł II, nasz święty papież, mawiał do młodzieży: „Musicie od siebie wymagać, nawet wtedy, gdyby inni od was nie wymagali”. Pracą, stawianiem sobie wymagań, można osiągnąć wiele. Studia uczą konsekwencji, ale tylko ludzi pracowitych.

Dziś, na rozpoczęcie nowego roku akademickiego, życzę Wam, Drodzy Studenci, młodszy i starsi, wraz z kadrą naukową, abyście nie szczędzili wysiłku i trudu w podejmowanej pracy naukowej. Bez wysiłku intelektualnego, bez pracy, bez siły woli, studia co najwyżej można zaliczyć. Czy takie studia mogą przynieść osobistą satysfakcję? Czy one przyniosą oczekiwane szczęście? Czy one coś wnoszą do skarbniicy nauki?

Nauka – to poznawanie otaczającego nas świata, poznawanie jego tajników. Świat, który nas otacza budzi nasz zachwyt. Umieście się zachwycać pięknem materialnym i duchowym. Dążcie do osiągnięcia piękna ducha,

intelektu. Z pasją szukacie tego piękna, z pasją szukajcie „nowych, nieodkrytych dróg”, z pasją przeżywajcie każdy dzień spotkania z głębinami prawdy. Dążcie do Prawdy odwiecznej, do odwiecznego Piękną.

Poznanie, zdobywanie wiedzy, prowadzić powinno do mądrości życia. A mądrość życia polega na tym, aby wybierać dobro, a odrzucać zło. To już wychowawcza rola szkoły i umiejętność analizowania swojego postępowania. Wiedza – mądrość – wychowanie, to triada zadań stojących przed każdą szkołą, jeśli ma spełnić swoje zadania. Wiedza to dopiero fundament pod mądrość życia. Mądrość sięga ponad to, co można poznać tylko empirycznie, zmysłami, doświadczeniem, ona sięga ku transcendencji, ku wyżynom nieba, do Pana, który jest Dawcą wszelkiego dobra.

Rozeznawać to, co jest dobre dla człowieka; rozeznawać w perspektywie wieczności, patrząc na to, czego Bóg od nas wymaga. A to jest zawarte w Ewangelii, w Piśmie Świętym.

Niech Duch Święty oświeca każdego z Was, niezależnie od tego kim jest: czy to będzie nauczyciel akademicki, wykładowca, student czy inny pracownik uczelni, aby swoje zadania wypełnić jak najlepiej kierując się światłem Ducha Świętego, blaskiem wiary, rozumem oświeconym blaskiem wiary. Rozum i wiara, to dwa skrzydła, które unoszą nas ku wiecznej Mądrości. Korzystajmy z tych skrzydeł, aby zanosły nas ku odwiecznej Prawdzie, ku Bogu.

Życzę wszystkim, a szczególnie studentom, którzy zaczynają swoje studia, młodzieńczego zapału, ciekawości i zadziwienia w odkrywaniu prawdy i poznawania tajników świata. Profesorom zaś życzę umiejętności w przekazywaniu prawdy, abyśmy mogli się cieszyć zaufaniem i autorytetem. Niech Duch Święty wszystkich oświeca. Szczęść Boże!

Ks. Andrzej Skiba

¹ Czwartek z Godziny czytań, 25 tygodnia okresu zwykłego.

Nasza pielgrzymka różańcowa



W sobotę 26 września 2015r. udaliśmy się na Archidiecezjalną Pielgrzymkę Róż Żywego Różańca do Sanktuarium Św. Michała Archanioła i bł. Bronisława Markiewicza w Miejscu Piastowym.

Pielgrzymce z naszej parafii liczącej 45 osób przewodniczył ks. dziekan Andrzej Skiba.

Spotkanie rozpoczęło się przy klasztorze Sióstr Michalitek. Po związaniu wspólnoty odśpiewaliśmy *Godzinki ku czci Niepokalanego*



Poczęcia NMP oraz wysłuchaliśmy konferencji pt. *Wezwanie do nawrócenia w orędziach Maryjnych*. Ks. Tadeusz Musz CSMA, odwołując się do objawień Matki Bożej w La Salette, Fatimie, Medjugorje czy polskim Gietrzwałdzie, podkreślał powracające we wszystkich orędziach odczytywanie znaków czasu i naglącą potrzebę nawrócenia, potrzebę codziennej modlitwy, udziału

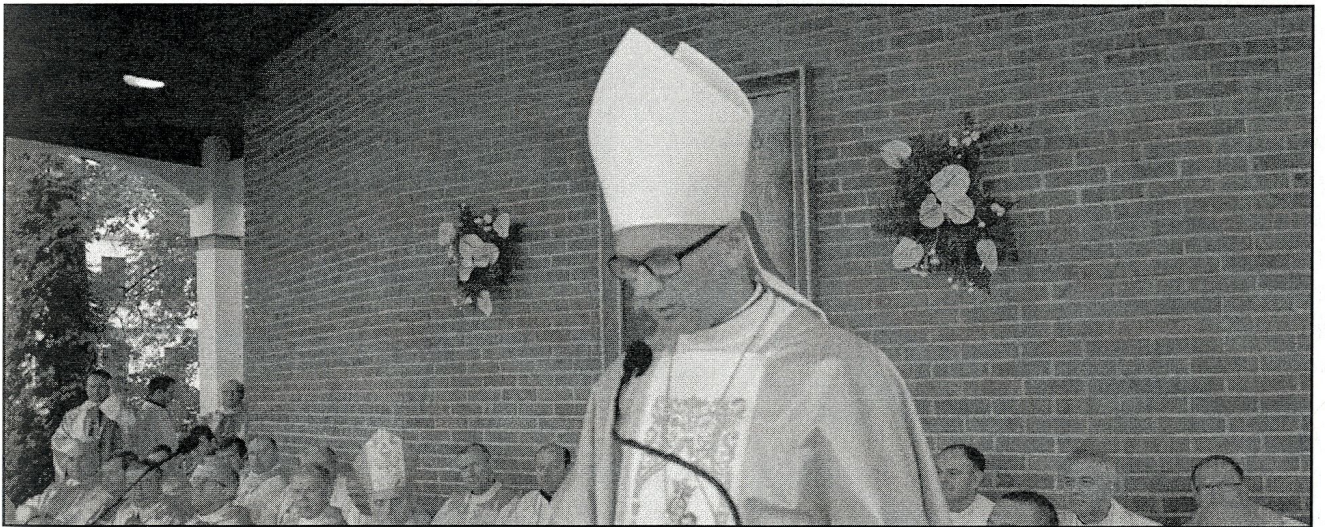


w niedzielnej Eucharystii i podejmowania postu.

Następnie, odmawiając różaniec, udaliśmy się do Sanktuarium św. Michała Archanioła i bł. Bronisława Markiewicza w Miejscu Piastowym, gdzie miały miejsce centralne uroczystości. Mszy Świętej sprawowanej przy ołtarzu fatimskim. Mszy świętej przewodniczył bp Józef Dąbrowski CSMA, a była to jego prymicyjna Msza św. Koncelebrowali bp Adam Szal, bp Stanisław Jamrozek i licznie zgromadzeni kapłani. Homilię wygłosił ks. Kazimierz Radzik, Przełożony Generalny Zgromadzenia Św. Michała Archanioła

Na zakończenie Mszy Świętej zostały przekazane znaki Róż Żywego Różańca: Złota Róża gospodarzom tegorocznej pielgrzymki – Sanktuarium św. Michała Archanioła i bł. Bronisława Markiewicza i parafii Miejsce Piastowe, Sztandar Róż Żywego Różańca został przekazany do parafii w Komborniu.

Janina Kaczmar



**PROGRAM PIELGRZYMKI RÓŻ ŻYWEGO RÓŻAŃCA
DO MIEJSCA PIASTOWEGO:**

- 9.15 – Zawiązanie wspólnoty przy klasztorze Sióstr Michalitek
- 9.30 – Katecheza: *Wezwanie do nawrócenia w orędziach Maryjnych*
- 10.15 – Procesja różańcowa
- 11.30 – Uroczysta MSZA ŚWIĘTA

Przekazanie Złotej Róży dla Sanktuarium św. Michała Archanioła i bł. ks. Bronisława Markiewicza w Miejscu Piastowym

Przekazanie Sztandaru Róż Żywego Różańca dla Parafii MB Pocieszenia w Komborni

Przekazanie Obrazu do peregrynacji dla Parafii oo. Bernardynów w Dukli

Uroczyste świętowanie w gronie Pielgrzymów

- 13.30 – Zakończenie



Fotograf

Kiedy wybieramy się na wycieczkę, urlop czy wakacje, bądź też na jakieś uroczystości, wielu z nas bierze aparat fotograficzny, a niektórzy nawet kamerę. Chcemy upamiętnić te miejsca, aby do nich powracać, aby pokazać swoim najbliższemu, że w tym miejscu byliśmy, to miejsce nawiedziliśmy. Czasem z jednym zdjęciem wiąże się cała historia doznań, przeżyć. Zdjęcie jest utworem wydarzenia, okazją do wspomnień, pięknych, radosnych, które się pamięta na długie lata. Czasem zdjęcie jest pamiątką smutku, bólu czy żalu po odejściu kogoś nam bliskiego, drogiego. Zdjęcie jest skróconym zapisem naszego życia. Najwytrwalsi każde zdjęcie umieszczają w specjalnych albumach, aby się nie zniszczyły.

Ileż radości sprawiają rodzicom zdjęcia ich dzieci. Każde zdjęcie jest zapisem ich rozwoju, wzrastania, pierwszych doświadczeń, np. związanych z chodzeniem, stawianiem pierwszych, nieporadnych kroczków czy pójściem do szkoły i innymi tysiącami okazji. Zdjęcia oglądane po latach pokazują wiek dorastania, wiek dojrzałości, odpowiedzialności za siebie, za drugiego człowieka. Można zaobserwować proces starzenia się, kiedy człowiek w niczym nie jest podobny do uśmiechniętego bobasa sprzed 70 czy więcej laty. Zdjęcia pomagają zatrzymać w pamięci młodość i to, co było wtedy najpiękniejsze. Rodzi wiele wspomnień. Trzeba je przechowywać i czasami do nich powracać.

Bywa tak, że piękno krajobrazu można powtórzyć o każdej porze następnego roku. Bywają jednak takie wydarzenia, które można upamiętnić tylko jeden raz w życiu. Do takich wydarzeń trzeba zaliczyć uroczystości kościelne, jak chrzest, pierwszą Komunię świętą, bierzmowanie czy zawieranie sakramentu małżeństwa. Temu, ostatniemu zagadnieniu chcę poświęcić kilka zdań wziętych z obserwacji zachowania się **niektórych** fotografów podczas ślubów.

Przed ślubem najczęściej przychodzą do zakrystii, aby się przedstawić i zapytać o pozwolenie. Niekiedy przychodzą obciążeni różnym sprzętem, którego nawet nie potrafię opisać. Wszyscy czy prawie wszyscy przedstawiają stosowne pozwolenie, które otrzymali po uprzednim przeszkoleniu w Przemyślu, przez diecezjalnego ceremoniarza czy któregoś z seminaryjnych profesorów, np. z liturgii. Wszyscy wiedzą, jak mają się zachować. Więc jak? Mają czynić swoją powinność dyskretnie, bez ciągłego biegania, podchodzenia, strzelania lampą błyskową, że trudno się skupić. Tu wypływa nie całkiem mały problem. Do zakrystii przychodzi jeden fotograf prosić o pozwolenie fotografowania czy filmowania, a podczas Mszy świętej jest ich dodatkowo dwóch albo nawet i trzech! Powinni pamiętać, że jest to kościół, że w odpowiednim czasie i miejscu trzeba przykłąknąć, że nie można stale biegać z prawej strony na lewą, z lewej na prawą, aby czasem nie zaniechać jakiegoś drobnego szczegółu. Gospodarzem świątyni jest Pan Bóg. **ON TU JEST PANEM**, a zaślubiny młodych, mężczyzny i kobiety, są **SAKRAMENTEM**, są jedną z największych świętości. Czasem wykonują swoją pracę na zamówienie pary młodej, która – być może – zażyczyła sobie, aby mieć jak największą liczbę zdjęć, aby żadne mrugnięcie okiem nie uszło uwagi. Bywało, że w czasie Mszy świętej kilka razy musiałem zwrócić uwagę na ich zachowanie się.

Rozpoczyna się liturgia. Pierwsze zdjęcia. A potem cały serial. Jeden z fotografów robi zdjęcia młodej parze, drugi z lampą błyskową czy samym aparatem robi zdjęcia po kolei wszystkim, którzy siedzą w poszczególnych ławkach. Robią stojąc, bądź też przykłąkając, bo przecież młodzi muszą dokładnie wiedzieć, kto był w kościele na ich Mszy świętej. Goście się poprawiają, ustawiają do zdjęcia, bo trze-

ba wypaść jak najkorzystniej, bo przecież tyle czasu i pieniędzy trzeba było przeznaczyć na fryzjera. Czy można się skupić na tak przeżywanej Mszy świętej? Nigdy. Z Mszy świętej robi się widowisko. A potem zaczyna się moment składania przysięgi. Bywa niekiedy nawet dwóch fotografów, którzy otaczają parę młodą i kapłana, robiąc zdjęcia z prawej, z lewej strony, z przodu, a nawet z góry, aby dobrze ująć jak mają złożone ręce! Czy to nie jest przesada? A jak przyjdzie zwrócić uwagę, to się obrażają. W zakrystii przed Mszą świętą zapewniamy, że będą się zachowywać bardzo dyskretnie. Nieraz się zastanawiam: po co robią dziesiątki zdjęć siedzącej przy kłęczniku młodej parze? Nic przecież się nie zmienia, stale siedzą, a oni, o mało się nie kładą na posadzce, aby dobrze ująć parę młodą. A para młoda ani drgnie, ciągle w tej samej pozycji. Na chwilę pobiegną na kościół, aby tam komuś zrobić zdjęcia, a za chwilę znowu powracają i robią to samo, od początku. Trwa widowisko.

W tym miejscu chcę powiedzieć, że nie mam nic przeciwko fotografowaniu podczas ceremonii ślubnej, ale trzeba to czynić z umiarem, dyskretnie, z jakimś nabożnym zajęciem, bez przeszkadzania. Są fotografowie, którzy mają doskonałe wyczucie, którzy czynią to dyskretnie, bez nachalnego narzucania się. Za to im dziękuję! W tym miejscu mogę tylko prosić młodych ludzi, aby wzięli to pod uwagę, że to jest sakrament, który wiąże ich na całe życie, więc trzeba mieć pamiątkę, ale nie 50 zdjęć z takiego samego ujęcia! Rozmawiajcie z zaproszonymi fotografami, nie wymagajcie od nich zdjęcia z każdej sekundy ceremonii ślubnej.

Zobaczmy jak będzie dalej. Oby było lepiej, pobożniej, żeby cała ceremonia zaślubin przebiegała w sposób godny sakramentu małżeństwa. Trzeba mieć nadzieję.

Ks. Andrzej Skiba

Piknik Rodzinny ku czci Świętego Księdza Zygmunta Gorazdowskiego

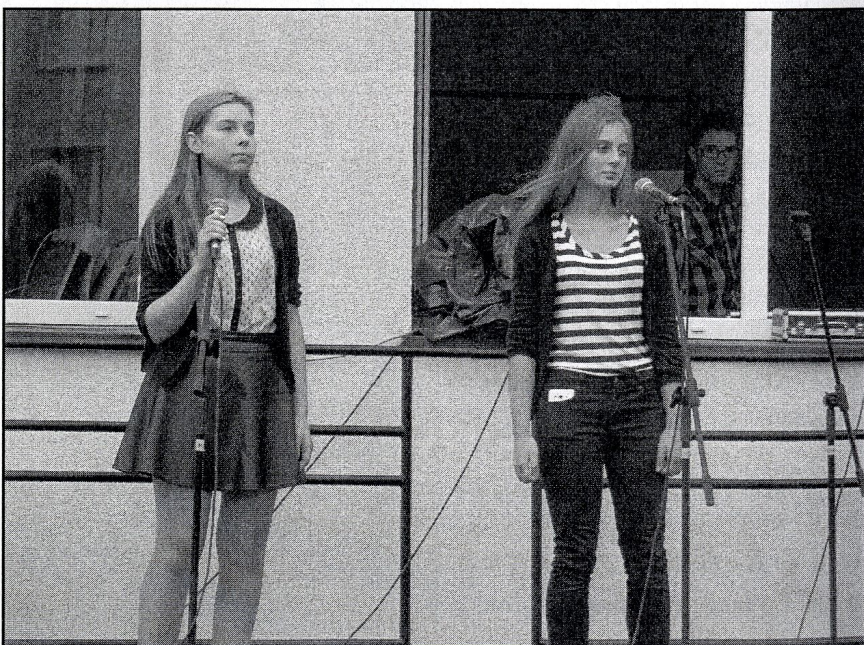
„Tylko to, co prosto z serca, trafia do serca”.

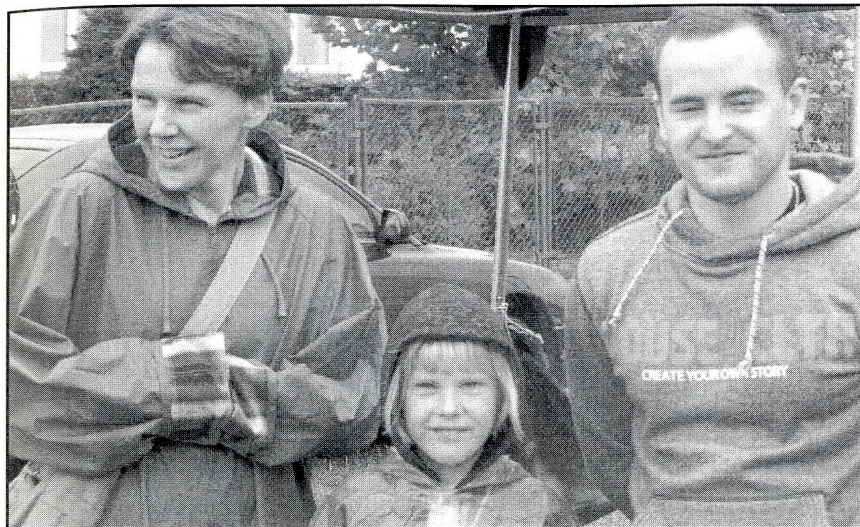
Św. ks. Zygmunt Gorazdowski

Ksiądz Zygmunt Gorazdowski pracując jako kapłan na placówkach parafialnych we Wschodniej Galicji, a potem ponad 40 lat we Lwowie, zasłużył sobie w oczach mu współczesnych na miano „księdza dziadów” i „ojca ubogich”. Nie mając dostatecznych funduszy, ufając jedynie Bożej Opatrzności założył wiele dzieł charytatywnych, m.in. Zakład dla porzuconych niemowląt i samotnych matek, jedyny w tym czasie w Galicji, by w imię ewangelicznych zasad bronić poczętego życia i pomóc kobietom odzyskać ich sponiewierane macierzyństwo. Stowarzyszenie Pomoc Rodzinie, które nosi imię Świętego współpatrona Grodu nad Sanem, w krótkiej historii swojej działalności podjęło się podobnego dzieła. Kierując się współczuciem i miłosierzną miłością, zdając się całkowicie na wolę Bożą, chce wyremontować dom jednorodzinny przy ul. Matejki, który przekazał Stowarzyszeniu w testamencie Pan Zygmunt Keller z Sanoka i urządzić w nim Dom Samotnej Matki. Zarząd i przyjaciele Stowarzyszenia czynią starania by zamierzony cel jak najszybciej osiągnąć. Jak wiadomo, takie zamierzenie to ogromna inwestycja potrzebująca funduszy i rąk do pracy. Z tej okazji a także by uczcić 10. rocznicę Kanonizacji Św. Zygmunta Gorazdowskiego, kapłana z sanockim rodowodem, który całe swoje życie pragnął „być wszystkim dla wszystkich”, Stowarzyszenie zachęcone przez Pana Andrzeja Chro-



baka, wiceprzewodniczącego Rady Powiatu Sanockiego zorganizowało Piknik Rodzinny w dzielnicy Wójtostwo z którego całkowity dochód zostanie przeznaczony na ten cel. W niedzielę, 20 września mimo niesprzyjającej pogody na boisku szkolnym i w budynku Szkoły Podstawowej nr 4 odbyła się impreza rekreacyjno – kulturalna dla całych rodzin, podczas której organizatorzy zadbali o różne atrakcje. Swoją obecnością, mimo niedzielnych obowiązków, zaszczycił ks. dziekan Andrzej Skiba, proboszcz sanockiej Fary. Uczestnicy mogli podziwiać występy zespołów Soul i Casiopeia, akordeonistów, gitarzystów i skrzypaczek z PSM, popisy uczniów z Gimnazjum nr 1 w tańcu breakdance i mażorettek, aktorów z Kółka Teatralnego z II LO, którzy przedstawili spektakl pt. „Żywy Pomnik” o Św. Zygmuncie Gorazdowskim. Nie zabrakło atrakcji dla dzieci w różnym wieku i ich rodziców. Wychowawczynie z MDK-u i uczennice z ZS nr 1 prowadziły gry i zabawy, m.in. także studio malowania twarzy. Natomiast dorośli rywalizowali przeciągając linę, strzelali piłką do bramki i rzucali wałkiem do ciasta. W czasie gdy jedni się bawili inni chętni mogli podziwiać pokazy udzielania pierwszej pomocy w wykonaniu uczniów „Medyka”. Dużym zainteresowaniem cieszyła się loteria fantowa w której każdy los wygrywał. W czasie imprezy sprzedawana była książka – cegiełka „Iść Chrystusa śladem. Materiały z uroczystej sesji Rady Miasta z okazji 5-lecia powstania Stowarzyszenia”. Goście i uczestnicy imprezy mogli także zasmakować ciasta domowego wypieku, ciepłych napojów, bigosu czy chleba ze smalcem i ogórkiem kiszonym. Organizatorzy





składają serdeczne podziękowanie instytucjom, firmom i sieci handlowej oraz wszystkim ludziom, którzy bezinteresownie zaangażowali się w organizację pikniku z której dochód zostanie przeznaczony na szczytny cel.

*Zarząd i Przyjaciele
Stowarzyszenia*



27 Niedziela zwykła – 04.10.2015 r.

Ogłoszenia duszpasterskie

1. Dziś pierwsza niedziela miesiąca. O godzinie 17.00 nabożeństwo różańcowe połączone ze zmianą tajemnic. Zapraszamy wszystkich do wspólnej modlitwy różańcowej dziś i w każdy dzień października.

2. Za tydzień, 4 października, w Rzymie, rozpoczyna swoje obrady **Synod Biskupów o Rodzinie**. To ważne wydarzenie w Kościele, bo dotyczące każdej rodziny. Najnowsza „Niedziela” wiele miejsca poświęca tej tematyce. Warto przeczytać.

3. Za tydzień obchodzi się dzień papieski. Hasłem tegorocznego dnia są słowa: **Jan Paweł II Patron Rodziny**. Do puszek będziemy zbierać ofiary na Fundację Dzieło Nowego Tysiąclecia. Ofiary są wspieraniem najzdolniejszych studentów z niezamożnych rodzin.

4. Jutro wspomnienie św. Faustyny Kowalskiej, apostołki Miłosierdzia Bożego, we środę Matki Bożej Różańcowej, a w piątek bł. Wincenego Kadłubka.

5. **Dla Stróżów:** Ukończyliśmy malowanie kościoła, za co wszystkim wykonawcom pracującym ofiarnie składamy serdeczne podziękowania: Bóg zapłać. Prosimy o ofiary za materiały

6. Dzisiejsza składka przeznaczona jest na seminarium duchowne w Przemyślu. Miło nam przekazać, że z naszej parafii studiuje tam trzech kleryków. Módlmy się w ich intencji, o wytrwanie w łasce powołania, jego rozwój, a także o nowe powołania kapłańskie i zakonne.

Intencje w tygodniu Od 5 do 11.10.2015 r.

Poniedziałek – 5.10

6.30 + Danuta i Maria
7.00 + Marian Kułak 1 r. śm.
7.30 + Jan (greg.)
18.00 1. + Helena Adamska 10 r. śm.
2. + Maria (greg.)
3. + Stefania 18 r. śm., Michał, Stanisław
4. ++ z rodziny Wiesiołków i Miściaków oraz o opiekę Bożą dla całej rodziny

Wtorek – 6.10

6.30 + Janina Hydzik
7.00 + Teresa Czajkowska int. od koleżanki Krystyny z rodziną
7.30 + Jan (greg.)
18.00 1. + Maria (greg.)
2. + Karol
3. + Henryk Bochnak int. od sąsiadów
4. + Stanisław Rettinger int. od córki Alicji

Środa – 7.10

6.30 + Janina Hydzik
7.00 + Bolesław Baszak int. od pracowników Oddziału Kadr Wojewódzkiej

Stacji Sanitarno Epidemiologicznej w Rzeszowie

7.30 + Jan (greg.)
18.00 1. + Maria (greg.)
2. dziękczynna za 95 lat życia Stanisława Adamskiego z prośbą o zdrowie i bł. Boże
3. ++ Siostry z Róży MB Częstochowskiej
4. + Teresa Czajkowska int. od rodziców

Czwartek – 8.10

6.30 o zdrowie dla Alicji
7.00 + Bolesław Baszak int. od pracowników Oddziału Laboratoryjnego w Sanoku
7.30 + Jan (greg.)
18.00 1. Za Ojca Św. Ojczyznę, Radio Maryja i Telewizję Trwam
2. + Maria (greg.)
3. + Henryk Bochnak int. od sąsiadów
4. + Erleta Kirmidu

Piątek - 9.10

6.30 + Maria i Mariola Graboś
7.00 + Janina Hydzik

7.30 + Jan (greg.)

18.00 1. + Maria (greg.)

2. + Michalina

3. + Rodzice: Wanda i Michał Jadczyszyn

4. + Władysław

Sobota – 10.10

6.30 + Leopold Sławęcki
7.00 + Zbigniew i Konstanty Polit
7.30 + Jan (greg.)
18.00 + Maria (greg.)

Niedziela – 11.10

6.30 za parafian
8.00 + Wiktoria 9 r. śm.
9.30 + Maria (greg.)
11.00 + Jan (greg.)
12.30 dziękczynna w 50 r. ślubu Janiny i Jarosława Florko z prośbą o potrzebne łaski dla nich i dla rodziny
16.00 + Teresa Czajkowska int. od rodzzeństwa
18.00 + Anna i Roman Torma

Stróże:

Płowce:

Góra
Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz **www.esanok.pl/kamery_sanok**

email: farasanok@interia.pl

Zródła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com